

Agnieszka Teterycz-Puzio

"Monarchia i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII w.", Józef Dobosz, Poznań 2002 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 12, 266-272

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ście (np. rozdz. 8 – literatura), wprowadzono też przypisy (rozdz. 10, 1-2). Autorzy niezależnie od tego, czy pochodzą z Polski, czy z emigracji, wskazują głównie na zasługi Polaków na emigracji, czasem nie omawiają okresu po 1945 r. Na przykład J. Serczyk w historiografii (XV-XX w.) nie podaje W. Rusińskiego, J. Topolskiego, H. Łowmiańskiego i jego uczniów, J. Bardacha⁷, A. Wyczańskiego, J. Tazbira, M. Boguckiej, J. A. Gierowskiego. K. Tatarkiewicz przyznaje, że trudniej jest autorowi ocenić osiągnięcia matematyków po 1945 r. „z braku perspektywy czasowej (s. 417). B. Orłowski również wymienia kilkaset nazwisk inżynierów i techników na obczyźnie od XIX w. Błędem tego nie ma np. w dziejach sportu (M. Szczerbiński), choć i tu pomija się mistrzów olimpijskich⁸.

Pracę kończą noty biograficzne autorów (L. Maik), selektywna bibliografia (J. Jasnowski) oraz indeks i biografie autorów.

Omawiane dzieło, świadectwo naszych zasług w Europie, może się stać również przewodnikiem dla zainteresowanych dziejami polskiej kultury i nauki, zwłaszcza po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

MARIA BARBARA TOPOLSKA

PAN Poznań

* * *

**Józef Dobosz, *Monarchia i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII w.*,
Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, ss. 542**

Problematyka fundacji książęcych i możnowładczych oraz początków klasztorów oraz organizacji kościelnej na ziemiach polskich była wielokrotnie poruszana w historiografii polskiej. Józef Dobosz podjął próbę odtworzenia relacji między monarchią a kościołem w Polsce od pojawienia się kościoła w państwie Mieszka do początku XIII w., zauważając, że istniejący dotychczas obraz kształtowania i rozwoju tych instytucji pokazuje je osobno. Cezurę końcową pracy uzasadnia stwierdzeniem, iż w Polsce zjawisko przewagi monarchy i możnych nad kościołem utrzymało się do początku XIII w., zaś podjęcie w czasach arcybiskupa Henryka Kietlicza reform gregoriańskich rozpoczęło uniezależnianie się od władzy świeckich. Praca podzielona została na trzy obszerne rozdziały, w których Autor w układzie chronolo-

⁷ W indeksie Janusza (z innego rozdziału), zamiast Juliusza.

⁸ Np. R. Mauer-Róžańska, strzelectwo w latach 1996 i 2000 oraz 3 złote medale Roberta Korzeniowskiego. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 17, 14, Warszawa 2003. Nasz medalista w Paryżu (1900) i Bazylei (1904), to nie Pytlasiewicz, ale Pytłasiński, podobnie Mariusz Załuski, zamiast Zaruski (s. 667).

gicznym śledzi zmianę relacji między monarchą, możnowładztwem i kościołem oraz kształtowanie się instytucji kościelnych w państwie Piastów w powiązaniu z władzą świecką. Porusza także kwestie kościoła monarszego i prywatnego w średniowieczu.

Rozdział pierwszy, obejmujący okres od X do połowy XI w., poświęcony został początkom kształtowania się organizacji kościelnej na ziemiach polskich. W tej części pracy Autor rozważa kwestie istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce, uznając go za mit historiograficzny i odrzucając wpływ misji cyrylo-metodiańskiej na kształtowanie stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich. Autor omawia kwestie początków państwa Piastów w powiązaniu z chrztem i chrystianizacją. Podejmuje próbę ustalenia przyczyn przyjęcia chrztu, minimalizując popularny motyw zagrożenia niemieckiego i przychylając się do poglądów Gerarda Labudy¹ o wpływie wydarzeń z lat 964-965 (sojusz czesko-wielecki i próba jego rozbitcia) na decyzję przyjęcia chrztu (s. 43-45). J. Dobosz ustosunkowuje się także do stanowiska historiografii dotyczącego imienia księcia (raczej jednoimienny), miejsca chrztu (raczej „gdzieś w Polsce”), miejsca pierwszego biskupstwa (Gniezno lub Poznań – na pewno blisko dworu książęcego) i charakteru misji Jordana (skuteczna i bezpieczna tylko pod osłoną księcia i jego drużyny). Próbuje też odtworzyć rozmieszczenie najstarszych obiektów sakralnych na ziemiach polskich. Pierwszy okres w dziełach kościoła polskiego zamyka ofiarowanie państwa gnieźnieńskiego pod opiekę Stolicy Apostolskiej, które J. Dobosz interpretuje jako umocnienie chrześcijaństwa w kraju Mieszka i dostrzeganie przez niego w papieżstwie realnej siły politycznej. Jak Autor zauważa, Mieszko z wydatnym udziałem – w pierwszej fazie – Dobrawy i pierwszych biskupów zbudował trwały fundament pod polski kościół, bowiem w tym okresie tylko władca i jego aparat administracyjny gwarantowały pełną skuteczność i zabezpieczenie misji.

Przełomem w dziejach państwa i kościoła polskiego było utworzenie arcybiskupstwa św. Wojciecha oraz organizacji diecezjalnej w wyniku działalności Bolesława Chrobrego. Autor zwraca uwagę, że dwa podstawowe źródła opisujące zjazd gnieźnieński przedstawiają go z innego punktu widzenia: Thietmar kładzie nacisk na elementy pielgrzymowo-kościelne wizyty Ottona, zaś Gall Anonim skupia się na odniesieniach politycznych. J. Dobosz analizuje skromne informacje źródłowe o pierwszych biskupach (Unger, wrocławski Jan, krakowski Poppo, kołobrzeczki Reiner), odrzuca koncepcję istnienia drugiej metropolii w Polsce w czasach Bolesława Chrobrego, przychylając się do zdania Wincentego Swobody² o uznaniu za drugie biskupstwo diecezji morawskiej w okresie, kiedy Morawy wchodziły w skład państwa Chrobrego (s. 78). Autor omawia podstawy materialne polskiego kościoła, wskazując na jego ściśle uzależnienie od władcy, zwłaszcza że sporadyczne kontakty z Rzymem ograniczały wpływ Stolicy Apostolskiej na polski kościół. Zwraca także uwagę, że w czasach Chrobrego wzniesiono cztery kościoły katedralne, pojawiły się także załóżki struktur zakonnych, np. opactwo łączyckie. Dziwi jednak posługi-

¹ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1987, s. 61 i nn.

² W. Swoboda, *Druga metropolia w Polsce czasów Chrobrego. Rzeczywistość czy wymysł Galla Anonima?*, *Roczniki Historyczne* t. 63, 1997, s. 7-15.

wanie się przez J. Dobosza pojęciem *kasztelania* (używanym w dawniejszej historiografii) w odniesieniu do tego okresu przy omawianiu formy utrzymania organizacji kościelnej i zapewnienia jej możliwości rozwoju oraz siedzib pierwszych biskupów (s. 95). W świetle ostatnich badań historycy dochodzą do wniosku, że organizacja terytorialna państwa pierwszych Piastów nie odpowiadała znanym z XIII w. kasztelanom³.

Omawiając kryzys monarchii i załamanie organizacji kościelnej J. Dobosz uważa, że Mieszko II kontynuował politykę kościelną ojca. Stawia pytanie o wpływ tzw. reakcji pogańskiej na dzieje kościoła, wskazując raczej na większą rolę najazdu Brzetysława (zniszczenie świątyń, rabunek relikwii świętego). Przyczyny oparcia się Kazimierza Odnowiciela na krakowskim środowisku kościelnym przy odbudowie kościoła polskiego upatruje w stosunkowo słabym dotknięciu Małopolski skutkami tarć wewnętrznych i najazdu. Mimo kryzysu monarchii, struktury kościoła polskiego zbudowane przez pierwszych Piastów okazały się na tyle mocne, że przetrwały kryzys monarchii i stały się postawą odbudowy metropolii gnieźnieńskiej przez Bolesława Śmiałego.

Rozdział drugi przedstawia kolejny okres w dziejach kościoła – od połowy XI w. do lat 1136/38, kiedy władca jeszcze ma dominujący wpływ na dzieje kościoła, lecz pojawia się możnowładztwo jako dobroczyńca instytucji kościelnych. Autor krótko, ale przejrzyście przedstawia sedno zmian, które zaszły w czasach panowania Kazimierza Odnowiciela. Załamanie systemu danin i posług doprowadziło do rezygnacji z kosztownej drużyny książęcej na rzecz stworzenia prawa rycerskiego i warstwy rycerskiej, która w zamian za dzierżenie ziemi pełniła służbę wojskową, zyskiwała też swobodę finansową i stopniowo zaczynała brać udział w działalności fundacyjnej.

Autor podzielił rozdział na dwa duże podrozdziały poświęcone: pierwszemu – stosunkowi władcy do kościoła, drugiemu – stosunkowi możnych do kościoła. Zaczął się zmieniać system utrzymania kościoła przez monarchię: wcześniej finansowany z dziesięcin grodowych, od Kazimierza otrzymał – podobnie jak członkowie dawnej drużyny – nadania dochodów z określonych terytoriów, w konsekwencji kościoł zaczął władać ziemią jako własnością. Podstawą państwa po 1038 r. były ziemie krakowska i sandomierska, co pociągnęło za sobą wzmocnienie krakowskiego kościoła. Autor akcentuje uwidocznioną w źródłach ciągłość biskupów krakowskich. Zwraca uwagę na postać Aarona, przybysza z Nadrenii, sugerując udział we wzmocnieniu kościoła matki Kazimierza, Ryczezy, związanej z Nadrenią. Ponowne

³ T. Wasilewski, *Poland's administrative structure in early Piast times. Castra ruled by comites as centres of provinces and territorial administration*, Acta Poloniae Historica, t. 44, 1981, s. 5-31; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 74; Z. Kurnatowska, *Z badań nad przemianami organizacji terytorialnej w państwie pierwszych Piastów*, Studia Lednickie, t. 2, 1991, s. 18; też, *Tworzenie się państwa w aspekcie archeologicznym*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1991, s. 90; też, *Przemiany lokalnych ośrodków władzy w XI-XII w. w Wielkopolsce*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII w. w Europie środkowo-wschodniej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1993, s. 21-27.

rozciągnięcie panowania politycznego na Śląsku spowodowało odbudowę także tam polskich wpływów kościelnych.

J. Dobosz podkreśla, że polską metropolią kościelną w pełni odbudował Bolesław Śmiały, który wykonał trzy zadania: odzyskał tytuł metropolitalny dla Gniezna (tuż przed koronacją), zagęścił sieć kościelną, na której braki wskazywał papież Grzegorz VII w 1075 r. oraz zabezpieczył uposażenie kościoła w Polsce. Z obszaru arcybiskupstwa wydzielono w 1075 r. obszar biskupstwa płockiego, co sugeruje, że być może w Płocku istniało jakieś środowisko kościelne, którego początki sięgają czasów Chrobrego. Wzmocnienie misji wewnętrznej Bolesław Śmiały prowadził przez pokrycie kraju siecią kościelnych placówek oddanych w ręce benedyktynów, uzupełniając w ten sposób jednocześnie braki duchownych na ziemiach polskich. J. Dobosz zgadza się z H. Łowmiańskim⁴, że książę w 1075 r. przywrócił wprawdzie dawne dziesięciny grodowe (s. 127), ale przesunął jednocześnie punkt ciężkości w utrzymaniu kościoła z dochodów ruchomych na posiadłości ziemskie. Kwestionuje jednak opinię H. Łowmiańskiego⁵ o licznych fundacjach Bolesława Śmiałego, uznając go raczej za hojnego donatora klasztorów w Tyńcu i Mogilnie oraz kontynuatora ojcowskich tradycji, a nie fundatora (s. 135). Autor akcentuje, że najważniejszą zdobyczą kościoła w tym okresie było uniezależnianie się ekonomiczne od monarchii poprzez przejście na uposażenie ziemskie i rozbudowanie prawa własności.

Czasy panowania Władysława Hermana i Judyty Marii to w świetle badań J. Dobosza reforma środowisk katedralnych i rozwinięcie ich w pełne kapituły, utrwalające struktury terytorialne kościoła, oraz fundacja wielu niewielkich środowisk kanonicznych. Zasługą Władysława Hermana było też zbudowanie podwalin pod przyszły kult świętego Stanisława i ożywienie kultu św. Wojciecha. Autor podkreśla, że w związku z wzmocnieniem struktur i majątku wzrosły wpływy kościoła w państwie, o czym świadczą np. interwencje arcybiskupa Marcina w spory między Władysławem i jego synami. Autor próbuje odtworzyć stronnictwa w kościele w okresie walk Bolesława ze Zbigniewem, uznając arcybiskupa Marcina za stronnika Zbigniewa.

W opinii J. Dobosza Bolesław Krzywousty kontynuował politykę ojca w stosunku do kościoła, o czym świadczy chociażby antypapieski kierunek w polityce. Książę opiekował się także polskimi benedyktynami, sprowadził kanoników regularnych do Trzemeszna, prawdopodobnie ufundował kilka placówek kościelnych, przyczynił się też do rozwoju kultu św. Idziego. J. Dobosz podkreśla jednak, że największy wpływ księcia na rozwój kościoła ujawnił się poprzez fundacje nowych biskupstw i rozszerzenie kultu św. Wojciecha. Projektowane dla Pomorza struktury kościelne wskutek sporów między Bolesławem Krzywoustym a Niemcami utrzymały się tylko częściowo: upadło biskupstwo w Szczecinie, oba kujawskie się połączyły, próbę czasu przetrwało biskupstwo w Wolinie (przeniesione do Kamienia Pomorskiego) i w Lubuszu. Autor trafnie zauważa, że stopień trudności w tych działaniach związany był z koniecznością przekonania Stolicy Apostolskiej i polskich biskupów, któ-

⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 344-352.

⁵ Tamże, s. 288-336.

rzy przecież rezygnowali z części terytorium swych diecezji. Należy zgodzić się z J. Doboszem, iż ożywienie kultu świętego Wojciecha, związane jak wspominają roczniki z odnalezieniem głowy męczennika, łączyło się z podjęciem szerokiej akcji misyjnej na Pomorzu, bowiem powołanie się na tego Apostoła Prusów mogło mieć istotne znaczenie w walce polskiego kościoła z inkorporacyjnymi zakusami arcybiskupstwa magdeburskiego. W latach 30. XII w. książę musiał bronić niezawisłości polskiego kościoła, a wydarzenia z tego okresu, jak zauważył Autor, ukazują ciągle bliskie związki władzy i instytucji kościoła. J. Dobosz omawia też powiązania Krzywoustego z poszczególnymi hierarchami kościoła. Istotne jest stwierdzenie, że stolice arcybiskupie zaczęto obsadzać hierarchami pochodzenia rodzimego (prawdopodobnie Michał Awdaniec, Jakub ze Żnina), co stanowiło podstawę do późniejszej zmiany relacji z panującym. Autor słusznie zwraca uwagę na mniej znaną stronę działalności Krzywoustego jako fundatora i hojnego protektora kościoła. W tym okresie zbudowano nowe podstawy gospodarcze dla instytucji kościelnych, podjęto pierwszą skuteczną misję na obszarach pogańskich, umocniono kontakty ze Stolicą Apostolską.

Przełom XI i XII w. przyniósł złamanie monopolu monarchy na działalność fundacyjną. Nowa kategoria społeczna – rycerstwo – powstała w wyniku odbudowy monarchii piastowskiej przez Kazimierza Odnowiciela, rozpoczęła działalność na rzecz kościoła. W pierwszej kolejności Autor rozpatruje najstarsze fundacje Awdanów. Dochodzi do wniosku, że już w początkach XII w. siła ekonomiczna rodu i jego przedstawiciele była wystarczająca, aby podjąć akcje fundacyjne i przełamać monopol monarchy. Omawia też działalność fundacyjną najbardziej wpływowych możnowładców tego okresu – Sieciecha związanego z rodem Toporów czy Piotra Włostowica z rodu Łabędziów, kwestionując przypisywaną mu liczbę fundacji (około 70). Uwagę poświęca także początkom działalności fundacyjnej pozostałych rodów: Gryfitów, Nagodziców, Jelitczyków (Dźwigor i Siemian), Odrowążów (Prędoty Stary), Pałuków (Zbylut), Nałęczów (Dobrogost Stary), Powalów (reprezentowanych przez Wojysława, który u schyłku życia wsparł zamierzenia Krzywoustego dotyczące fundacji klasztoru benedyktynów na Łyścu). Przekonuje opinia J. Dobosza, że duża liczba fundacji przypisywana przez źródła poszczególnym możnym jest wynikiem uwzględniania w ogólnej działalności fundacyjnej skromnych kościółków lub kapliczek służących właścicielom i powiązanej z nimi ludności. Wzorce dla możnych pochodziły z dworu książęcego – jako namiestnicy, urzędnicy, uczestnicy wojen – rycerze obserwowali poczynania księcia, chcieli poprzez fundacje wzmocnić swój prestiż. Inne przyczyny wymienione przez Autora to motywy związane z szerzeniem chrześcijaństwa, które zwracało uwagę rycerstwa na problemy zbawienia duszy. Fundacja traktowana była też jako najwyższa forma jałmużny, pokuta za grzechy (jak w przypadku Piotra Włostowica – wiarołomstwo w stosunku do porwanego księcia Wołodara), a czasami próba uchylecia się od grożącej możnym konfiskaty dóbr (w przypadku Sieciecha). W drugim rozdziale autor przekonująco wskazał, że kościół polski przeszedł od swych początków znaczne przeobrażenia, co było wynikiem zmiany polityki dynastii. Zaczynał się kształtować swoisty trójkąt: władca-możni-kościół, w których przewaga monarchy była coraz bardziej krucha.

Rozdział trzeci: *Kościół na drodze do emancypacji – około 1136-1215* poświęcony jest nowej sytuacji w kościele po śmierci Bolesława Krzywoustego, kiedy zwyciężyły tendencje decentralizacyjne i stopniowo zmieniała się relacja między panującym a instytucjami kościelnymi. Już wcześniej kościół przeszedł przeobrażenia prowadzące do jego samodzielności materialnej, wzrostu autorytetu, rozbudowy sieci kościelnej, złamany też został monopol władcy na zakładanie nowych placówek kościelnych. Jak celnie zauważa J. Dobosz, sytuację kościoła w okresie rozpoczynającego się rozbitcia dzielnicowego zaczyna utrudniać nowy czynnik: podziały dzielnicowe nie zawsze pokrywające się z ustaloną już strukturą diecezjalną. Autor omawia działalność fundacyjną synów Krzywoustego, a następnie jego wnuków dysponujących mniejszymi środkami. J. Dobosz analizuje kolejne wydarzenia polityczne dotyczące walki o władzę, stosunku możnych i kościoła do poszczególnych książąt. Wbrew ustaleniom historiografii, Autor niezbyt chętnie traktuje zjazd w Jędrzejowie w 1167 r. jako miejsce spisku możnych przeciwko Bolesławowi Kędzierzawemu w obronie praw młodszych książąt, uważając zjazd za ukoronowanie działalności arcybiskupa Jana, związane z zakończeniem procesu fundowania opactwa cysterskiego. Przyznaje jednak, że nie można zaprzeczyć nieobecności na zjeździe Bolesława Kędzierzawego, zatem do jakiejś formy wystąpienia przeciw princepsowi zapewne doszło w związku z klęską wyprawy pruskiej i podziałem dzielnic Henryka. Wskazuje na kolejny krok w uniezależnianiu się kościoła – zjazd łęczycki w 1180 r., którego znaczenia upatruje nie w rezygnacji księcia z części swych dotychczasowych uprawnień w stosunku do majątku po zmarłym biskupie i działaniach urzędników w dobrach kościelnych, ale w skierowaniu przywileju do wszystkich polskich diecezji, co doprowadziło do wzrostu świadomości duchowieństwa.

Omawia rolę polityczną poszczególnych dostojników kościelnych w tym okresie. Wątpliwości budzi odrzucenie tez T. Wasilewskiego⁶ dotyczących daty zgonu biskupa krakowskiego Mateusza bez przynajmniej krótkiego uzasadnienia przyczyny odrzucenia (s. 309). Usamodzielnianie się kościoła krakowskiego oraz uwalnianie od przewagi monarchy łączy z osobą następcy Mateusza Gedki, którego uważa za wybitnego polityka, nie zgadzając się z S. Smolką⁷, że był to biskup odpowiedzialny za rozbitcie dzielnicowe. Stawia tezę, że rola polityczna Gedki otworzyła drogę do reform w kościele i ułatwiła działania Henrykowi Kietliczowi. Trudno się zgodzić z twierdzeniem dotyczącym kolejnego krakowskiego biskupa Pełki, którego J. Dobosz uważa za stałego stronnika Leszka Białego, bowiem już wydarzenia z okresu regencji Heleny, jej oparcie się w okresie małoletniości synów Leszka i Konrada na możnych sandomierskich sugerują jakiś rozdźwięk między Heleną a przedstawicielami krakowskiego możnowładztwa: biskupem Pełką i wojewodą krakowskim Mikołajem. Charakteryzując stosunki między władcą a przedstawicielami kościoła

⁶ T. Wasilewski, *Data zgonu biskupa krakowskiego Mateusza i księcia sandomierskiego Henryka – 18 października 1165 r.*, [w:] *Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa prof. J. Kłoczowskiego*, red. H. Gapski, cz. 1, Lublin 1998, s. 587-592.

⁷ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, s. 392.

w tym okresie, Autor kładzie nacisk na konflikt między Mieszkiem Starym a Gedką, kwestie nominowania na stolice biskupie przez Piastów swych najbliższych współpracowników – kanclerzy oraz wchodzenie w życie publiczne opatów największych klasztorów.

Zgodnie z przyjętą przez siebie formą pracy kontynuuje przedstawianie działalności fundacyjnej dostojników kościelnych i poszczególnych rodów możnowładczych w początkach rozbicia dzielnicowego, na pierwszy plan wysuwając postać Jaksy i najbardziej znaną, ale nie jedyną jego fundację – klasztor miechowski bżozogrobców. Przegląd działalności fundacyjnej i donacyjnej kolejnych rodów pokazuje duże zaangażowanie możnowładztwa w sprawy kościelne, a jednocześnie wskazują na współpracę możnych ze sobą przy wielu fundacjach. Kolejna część pracy poświęcona została biskupom fundatorom, których sytuacja w nowej rzeczywistości politycznej znacznie się zmieniła. Stali się bowiem zarządcami wielkich dóbr, aktywnymi uczestnikami życia politycznego. Autor omawia fundacje kolejnych biskupów, a zwłaszcza arcybiskupów – jak podkreśla – wywodzących się z polskiego możnowładztwa: z Gryfitów, Leszczyców, Łąbędzi. Zauważa, że podstawą ich działalności fundacyjnej, będącej w znacznym stopniu przedłużeniem działalności rodów, były dobra dziedziczne. Podstawy gospodarcze instytucji kościelnych zyskiwały też coraz częściej potwierdzenie poprzez bulle papieskie. J. Dobosz określa te działania jako początki emancypacji kościoła polskiego. Przed reformą Henryka Kietlicza – dotyczącą zarówno sytuacji wewnątrz kościoła, jak i stosunków między kościołem a państwem – Autor wskazuje na wzrost znaczenia kapituł i narodziny organizacji archidiaconalnej oraz coraz większy udział dostojników kościelnych w życiu politycznym – w wiecach, zjazdach książęcych, być może niektórych przedradzających się w synody dla całej polskiej prowincji kościelnej. Można żałować, że szczegółowe kwestie dotyczące reformy dokonanej przez arcybiskupa Kietlicza, która otworzyła nowy okres w dziejach polskiego kościoła, zostały omówione raczej pobieżnie.

Praca J. Dobosza, pomimo drobnych usterek, to niewątpliwie wartościowy wkład w badania dziejów Polski do początku XIII w. Autor bardzo szeroko i jednocześnie szczegółowo prezentuje wszelkie aspekty omawianego zagadnienia: skrupulatnie opisuje literaturę do licznych zagadnień, z punktu widzenia wielu aspektów omawia stosunek przedstawicieli monarchii do kościoła, rozpoczyna dyskusję nad kwestią kościoła prywatnego w Polsce czy działalnością fundacyjną książąt piastowskich i możnych. Praca przynosi wnikliwą analizę relacji monarcha-kościół-możnowładztwo, prezentuje rozwój kościoła na ziemiach polskich od początków jego funkcjonowania do momentu reformy i uzyskania przez tę instytucję dużej niezależności politycznej.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO
PAP Słupsk